

Sygn. akt I ACa 725/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 stycznia 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Iwona Wiszniewska
Sędziowie:	SA Artur Kowalewski SA Agnieszka Sołtyka (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 14 stycznia 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa B. N.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w Ł.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 9 czerwca 2015 roku, sygn. akt I C 644/15

I. zmienia zaskarżony wyrok:

1. w punkcie pierwszym w ten sposób, że zasądza od pozwanej (...) spółki akcyjnej w Ł. na rzecz powódki B. N. kwotę 75.000 (siedemdziesiąt pięć tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami:

- **od kwoty 40.000 zł od dnia 21 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty,**
- **od kwoty 35.000 zł od dnia 27 października 2013 r. do dnia zapłaty**

i oddała powództwo o zadośćuczynienie w pozostałej części,

2. w punkcie drugim w ten tylko sposób, że zasądzoną tam kwotę 14.556 zł obniża do kwoty 12.899 (dwanaście tysięcy osiemset dziewięćdziesiąt dziewięć) złotych,

3. w punkcie piątym w ten sposób, że ustala, że powódka wygrała proces w 78% a pozwana wygrała proces w 22% i pozostawia szczegółowe wyliczenie kosztów referendarzowi sądowemu w sądzie I instancji;

II. **oddala apelację w pozostałej części;**

III. **zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 367 (trzysta sześćdziesiąt siedem) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;**

IV. **przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie na rzecz adwokat K. M. kwotę 1.295 (jeden tysiąc dwieście dziewięćdziesiąt pięć) złotych, w tym VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

Artur Kowalewski Iwona Wiszniewska Agnieszka Sołtyka

Sygn. akt I ACa 725/15

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 18 października 2012 r., powódka G. T. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego (...) S.A. w Ł. kwoty 100.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, kwoty 14.556 złotych tytułem odszkodowania, kwoty 500 złotych tytułem renty miesięcznej; Ponadto powódka domagała się zasądzenia od pozwanej na rzecz powódki zwrotu kosztów postępowania według norm prawem przewidzianych.

Uzasadniając swoje żądanie powódka podała, że w dniu 15 kwietnia 2010 r., idąc do domu chodnikiem, w okolicach klatki schodowej Nr (...) przy ul. (...) potknęła się o wystającą płytkę chodnikową, z której dodatkowo wystawały żelazne wypustki. W wyniku potknięcia powódka przewróciła się i upadła na lewy bok. W wyniku upadku powódka doznała złamania przykrętarzowego kości udowej lewej i została poddana operacjom chirurgicznym i leczeniu szpitalnemu. Następnie powódka poddana została rehabilitacji, leczeniu farmakologicznemu, kinezyterapii oraz fizykoterapii, celem usprawnienia z powodu dysfunkcji ruchowej kończyny dolnej po przebytych leczeniu operacyjnym.

Powódka podniosła, że przed zdarzeniem z dnia 15 kwietnia 2010 r. była w pełni samodzielną osobą, która sama prowadziła gospodarstwo domowe. Pomimo podeszłego wieku była sprawna ruchowo i motorycznie. Samodzielnie realizowała wszystkie sprawy życia codziennego i była w stanie w pełni, bez pomocy innych osób zaspokoić swoje potrzeby życiowe. W następstwie zdarzenia, którego dotyczy pozew powódka stała się osobą niezdolną do samodzielnej egzystencji, wymagającą stałej opieki innych osób przy najprostszych czynnościach życia codziennego. Z trudem poruszała się na wózku inwalidzkim i była w pełni uzależniona od innych, zmuszona jest do korzystania z pomocy opiekunki, a koszty tej usługi obciążają ją w wysokości 360 złotych miesięcznie. Ponadto powódka ponosiła i ponosi koszty zakupu niezbędnych lekarstw oraz środków higienicznych, w tym pieluch dla dorosłych, w kwocie około 200 złotych miesięcznie.

Kwota dochodzona obejmuje naprawienie szkody i zadośćuczynienie za doznany ciężki uszczerbek na zdrowiu, głęboki stres, cierpienie fizyczne i moralne, związane z przebytymi zabiegami chirurgicznymi oraz leczeniem pooperacyjnym, w tym długotrwałą rehabilitacją, a także z pogorszeniem się stanu zdrowia i pozbawieniem powódki samodzielności, albowiem wskutek zdarzenia z dnia 15 kwietnia 2010 r., znacznie zwiększyły się potrzeby powódki, jednocześnie uległy zmniejszeniu jej widoki na przyszłość. Dochodzona kwota jest wypadkową wszystkich wskazanych powyżej okoliczności i stanowi sumę jednorazowego odszkodowania, miesięcznej renty oraz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

W odpowiedzi na pozew pozwany (...) S.A. w Ł. wniósł o oddalenie powództwa w całości, a nadto o zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W pierwszej kolejności pozwany zarzucił powódce, że ta nie wywiązała się w najmniejszym nawet stopniu ze spoczywającego na niej, w myśl art. 6 k.c., ciężaru zawinionego działania po stronie Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S., którą łączyła z pozwaną umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej Nr (...). W związku z tym, że powódka

nie zdołała wykazać, że zaistniał czyn sprawcy noszący znamiona winy, pozwana nie może przyjąć odpowiedzialności za szkodę powstałą u powódki. Podniosła, że chodnik był w należyтым stanie.

Pozwana zarzuciła też, że powódka już wcześniej miała problemy z poruszaniem się, w tym z podnoszeniem nóg. Podniosła, że z przedstawionej przez powódkę dokumentacji medycznej wynika, że już przed zdarzeniem z dnia 15 kwietnia 2012 r., powódka była osobą cierpiącą na różne dolegliwości chorobowe. Biorąc zaś pod uwagę podeszły wiek powódki oraz znaczną nadwagę, na którą również cierpiała, w ocenie pozwanej nie budził wątpliwości fakt, że upadek powódki w dniu 15 kwietnia 2010 r., był nieszczęśliwym wypadkiem, za który nie ponosi winy ubezpieczona Spółdzielnia, a w konsekwencji pozwana.

Pozwana zakwestionowała swoją odpowiedzialność związaną ze zdarzeniem z dnia 15 kwietnia 2010 r. i tym samym zakwestionowała roszczenie powódki o zasądzenie zadośćuczynienia, odszkodowania oraz renty miesięcznej. Zakwestionowała też wysokość dochodzonej przez powódkę kwoty tytułem zadośćuczynienia, oceniając ją jako znacznie zawyżoną.

Pozwana podniosła także możliwość przyczynienia się powódki do powstania szkody. Pozwana podniosła również tę okoliczność, że powódka jako osoba w podeszłym wieku musi przyjmować szereg leków skoro cierpi na liczne dolegliwości zdrowotne. Dolegliwości te nie są jednak związane ze zdarzeniem z dnia 15 kwietnia 2010 r., w związku z czym za konieczność wydatków w tym zakresie, pozwana nie ponosi odpowiedzialności.

Roszczenie o zasądzenie comiesięcznej renty w ocenie pozwanej także w całości jest nieuzasadnione, biorąc pod uwagę podstawę żądania wskazaną przez powódkę.

Postanowieniem z dnia 6 grudnia 2013 r., postępowanie w sprawie zostało zawieszono, z uwagi na śmierć powódki, która nastąpiła w dniu 26 października 2013 r. Postanowieniem z dnia 26 września 2015 r., sąd podjął postępowanie w sprawie z udziałem B. N., która jako spadkobierczyni G. T., wstąpiła w miejsce powódki, w niniejszym procesie.

W piśmie z dnia 6 czerwca 2014 r., powódka B. N., podtrzymała żądanie pozwu w całości. Na rozprawie w dniu 30 marca 2015 r., powódka wniosła o zasądzenie odsetek od dochodzonych kwot od dnia 21 czerwca 2012 r., a nadto o skapitalizowanie dochodzonej przez powódkę renty do dnia jej śmierci.

Wyrokiem z dnia 9 czerwca 2015 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w Ł. na rzecz powódki B. N.: kwotę 100.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 21 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty, kwotę 14.556 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 21 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 5.500 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 27 października 2013 r. do dnia zapłaty; oddalił powództwo w pozostałej części, a kosztami procesu obciążył w całości pozwaną pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

G. T. zamieszkiwała od 1985r w lokalu Nr (...), znajdującym się w budynku, położonym przy ul. (...) w S.. Mieszkanie G. T. należy do zasobu mieszkaniowego Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S.. W dniu 15 kwietnia 2010 r., Spółdzielnię Mieszkaniową (...) w S.i (...) S.A. w Ł. łączyła umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

W ramach zagospodarowanego podwórza, pomiędzy blokami położonymi przy ul. (...) w S., urządzone są chodniki, na trasach dróg prowadzących do poszczególnych klatek schodowych. Chodnik obok klatki schodowej Nr (...) przy ul. (...) w dniu 15 kwietnia 2010 r. nie spełniał kryteriów utrzymania go w należyтым stanie technicznym. Nie spełniał wymogów bezpieczeństwa, jeśli chodzi o większą część jego powierzchni. Chodnik w tym miejscu był ułożony z kwadratowych płyt betonowych. Na szerokości chodnika znajdowały się 4 płyty. Płyty, z których ułożony był chodnik były nierówne, popękane. Powierzchnia chodnika nie była pozioma. Niektóre płyty wystawały ponad płyty sąsiednie. W zagłębieniach gromadziła się woda deszczowa i powstawały małe kałuże. Jedna ze środkowych płyt, w obrębie chodnika była szczególnie nierówna. Środkowa część tej płyty w kształcie prostokąta, wystawała ponad powierzchnię płyty. Ponadto w każdym rogu tej części, zamocowane były metalowe pręty, wystające na zewnątrz. Dawniej w tym

miejscu znajdował się słupek, który ograniczał możliwość wjazdu samochodem na podwórze pomiędzy blokami. Miejsce to nie było w żaden sposób oznaczone, ani ogrodzone. Nie było informacji o istniejącej przeszkodzie.

W protokole kontroli okresowej, przeprowadzonej 10 czerwca 2008 r., budynku położonego przy ul. (...) od Nru (...), stwierdzono, że chodniki, w ramach nawierzchni podwórz utwardzonych, w 70 % nadają się do przełożenia. Ich stan określono jako dostateczny. W protokole kontroli okresowej, przeprowadzonej 13 czerwca 2008 r., budynku położonego przy ul. (...), stwierdzono, że chodniki, w ramach nawierzchni podwórz utwardzonych w 60 % nadają się do przełożenia.

W dniu 15 kwietnia 2010 r., około godziny 17.00, G. T. szła chodnikiem prowadzącym do klatek schodowych, budynku przy ul. (...) w S., usytuowanym pomiędzy blokami. W okolicach klatki oznaczonej Nr (...), G. T. potknęła się o wystające części chodnika (pozostałości po słupku ograniczającym możliwość wjazdu) i upadła. Po upadku nie mogła sama podnieść się.

Syn H. M. przyniósł krzesło, na którym, przy jego pomocy, udało się G. T. posadzić. G. W. wezwała pogotowie.

Był to trzeci wypadek w okolicy, który wydarzył się z powodu nierównych chodników. Mieszkańcy osiedla zgłaszali na zebraniach członków spółdzielni potrzebę wymiany, czy naprawienia nawierzchni chodników.

Ratownicy pogotowia ratunkowego przybyli na miejsce, przewieźli G. T. do 109 Szpitala (...) na Oddział Chirurgii Urazowej i Ortopedii w S.. Tam przeprowadzono pierwsze badania i zdiagnozowano rozległość doznanego urazu.

W wyniku upadku G. T. doznała złamanie przykrętarzowego kości udowej lewej, zdiagnozowanego w dniu wypadku, a także urazu prawego stawu ramiennego, zdiagnozowanego w czerwcu 2010 r. Po przeprowadzeniu badania USG stwierdzono całkowite uszkodzenie ścięgna mięśnia nadgrzebieniowego oraz podgrzebieniowego stawu ramiennego prawego. Uraz ramienia skutkował zespołem bólowym i istotną dysfunkcją prawej kończyny górnej.

Powódka G. T. odmówiła zgody na dokonanie transfuzji krwi w przypadku zaistnienia takiej konieczności; w związku z tym personel 109 Szpitala (...) w S. nie podjął się jej leczenia operacyjnego.

W dniu 17 kwietnia 2010 r., G. T. została przyjęta do Samodzielnego Publicznego Szpitala (...) w S.. W dniu przyjęcia zastosowano wobec niej leczenie operacyjne, polegające na zamkniętym nastawieniu i stabilizacji śródszpikowej PFNA. W dniu 26 kwietnia 2010 r. została wypisana do domu w stanie ogólnym dobrym z zaleceniem chodzenia z częściowym obciążeniem operowanej kończyny, przy asekuracji balkonika, usunięcia szwów w 12 dobie po zabiegu, stosowania profilaktyki przeciwzakrzepowej (przez 36 dni preparat C.), kontroli w Poradni Ortopedycznej za 6 tygodni. G. T. wystawiono receptę na: C., H., K. i (...). Dwudniowe opóźnienie w wykonaniu zabiegu operacyjnego, polegającego na zamkniętym nastawieniu i stabilizacji śródszpikowej PFNA, nie spowodowało negatywnego skutku w postaci opóźnienia, czy osłabienia procesu leczenia. Nie miało wpływu na późniejszą destabilizację zespolenia.

W dniu 10 czerwca 2010 r., G. T. została ponownie przyjęta do Samodzielnego Publicznego Szpitala (...) w S.. W chwili przyjęcia stwierdzono u pacjentki złamanie przykrętarzowe kości udowej lewej z dnia 17 kwietnia 2010 r. i destabilizację wykonanego zespolenia, a nadto migotanie przedsionków i chorobę niedokrwienną serca. W dniu 12 czerwca 2010 r., zastosowano leczenie operacyjne, polegające na nastawieniu i restabilizacji śródszpikowej PFNA. G. T. w dniu 2 lipca 2010 r., została wypisana do domu w stanie ogólnym dobrym z zaleceniem chodzenia bez obciążania operowanej kończyny, przy asekuracji kul łokciowych, stosowanie profilaktyki przeciwzakrzepowej (preparat C. przez 16 dni), przyjmowanie preparatów żelaza i kwasu foliowego, kontroli ortopedycznej za 6 tygodni. Dodatkowo wystawiono receptę na Z..

W okresie od 3 grudnia 2010 r., do 13 stycznia 2011 r., G. T. przebywała w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w C.. Została skierowana do tego szpitala w celu usprawnienia z powodu dysfunkcji lewej kończyny dolnej. Podczas pobytu zastosowano leczenie farmakologiczne, kinezyterapię i fizykoterapię. W toku

leczenia uzyskano niewielką poprawę, jednakże przy wypisie zaznaczono, że pacjentka nadal porusza się na wózku inwalidzkim fotelowym.

Decyzją z dnia 10 listopada 2010 r., Powiatowy Zespół do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności zaliczył G. T. do znacznego stopnia niepełnosprawności na stałe. Stwierdzono, że niepełnosprawność istnieje od 17 kwietnia 2010 r.

W chwili zdarzenia G. T. miała 80 lat. Przed zdarzeniem była osobą sprawną ruchowo i motorycznie. Mieszkała sama. Gotowała obiady, na które zapraszała swoje dzieci z rodzinami. Była w stanie sama sobie ze wszystkim radzić. Samodzielnie robiła zakupy. Wychodziła z domu co najmniej raz dziennie. Pracowała w ogródku znajdującym się przed oknami jej mieszkania, ponadto zajmowała się ogródkiem przybłokowym jednego z sąsiadów. Wychodziła też przed blok, aby spotkać się i porozmawiać z sąsiadkami. G. T. wykonywała wszystkie prace domowe poza myciem okien, czego zakazały jej córki. Poruszała się i przemieszczała bez problemów. Chodziła normalnym krokiem, w tempie spacerowym. Sąsiedzi na co dzień widywali ją z siatkami z zakupami.

Przed zdarzeniem G. T. cierpiała na chorobę zwyrodnieniową stawu kolanowego lewego. W związku z tym, z powodu dolegliwości bólowych i obrzęku kolana w lipcu 2008 r., leczyła się. Choroba zwyrodnieniowa nie ograniczała G. T. możliwości poruszania się. Była osobą otyłą. Przy wzroście 150 cm, jej masa ciała wynosiła 95 kg. Była całkowicie sprawna.

G. T. od chwili wypadku nie wychodziła z domu, była osobą leżącą. Od chwili wypadku do chwili śmierci wymagała permanentnej opieki osoby trzeciej. Była pampersowana. Po powrocie ze szpitala po pierwszym zabiegu operacyjnym i po kolejnych powrotach ze szpitala, jej córki B. S. i B. N. na zmianę, po tygodniu, mieszkały z matką. Tak było przez pierwszych kilka miesięcy. Następnie ich opieka została ograniczona do godzin popołudniowych, codziennie. W celu sprawowania opieki w godzinach rannych została zatrudniona opiekunka. Córki gotowały dla G. T. posiłki, wykonywały wszystkie prace domowe, natomiast opiekunka karmiła G. T. i świadczyła doraźną pomoc.

Początkowo córki powódki zatrudniały rehabilitanta dwa razy z tygodniu. Za usługi w tym zakresie płaciły po około 100 złotych za godzinę.

G. T. do chwili śmierci utrzymywała się z emerytury w kwocie 1.500 złotych miesięcznie. Innych źródeł dochodu nie posiadała. Jej córki pomagały jej finansowo.

Doznane w dniu 15 kwietnia 2010 r., obrażenia spowodowały ograniczenie sprawności ruchowej oraz zdolności do samoobsługi G. T.. Z osoby sprawnej ruchowo i samodzielnej, stała się osobą leżącą, zależną od otoczenia, i pomocy osób innych. Wymagała stałej opieki i rehabilitacji w warunkach domowych i stacjonarnych. Jako osoba leżąca, G. T. wymagała dodatkowego zaopatrzenia w sprzęt i produkty medyczne, a także leki związane z intensywną pielęgnacją i profilaktyką odleżyn. Rehabilitacja w warunkach domowych powinna odbywać się dwa razy w tygodniu, po 1 godzinie, przez 6 – 8 miesięcy. Koszt jednej godziny rehabilitacji wynosi około 100 złotych. G. T. wymagała też dodatkowej farmakoterapii. Dodatkowo środków związanych z pielęgnacją, jak maści, opatrunki, higienicznych jak pieluchomajtki, łóżko ortopedyczne, materac przeciwoodleżynowy, balkonik kroczący.

W okresie od 26 kwietnia 2010 r., do 27 grudnia 2010 r., na lekarstwa i środki opatrunkowe i higieniczne G. T. wydatkowała kwotę 3.054,10 złotych. Za usługi opiekuńcze do 25 listopada zapłaciła 440,30 złotych. Za wypożyczenie sprzętu rehabilitacyjnego do 5 listopada 2010 r. zapłaciła 885 złotych.

W 2011 r., na lekarstwa i środki opatrunkowe i higieniczne G. T. wydatkowała 3.377,82 złotych. Za usługi opiekuńcze zapłaciła w tym okresie kwotę 3.671,15 złotych.

W 2012 r., do 21 czerwca 2012 r., G. T. wydatkowała na lekarstwa i środki opatrunkowe i higieniczne kwotę 1.319,16 złotych, a na usługi opiekuńcze w tym czasie 1.807,60 złotych

Po dokonaniu takich ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że powództwo okazało się w zasadzie w całości uzasadnione.

Sąd wskazał, że pozwany przyznał, że odpowiedzialność za stan chodnika, po którym poruszała się powódka G. T. obarcza Spółdzielnię Mieszkaniową (...) w S.. Przyznał również, że łączyła go ze spółdzielnią umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. W ocenie sądu I instancji odpowiedzialność ubezpieczyciela wobec G. T., za skutki zdarzenia z dnia 15 kwietnia 2010 r., wynika z umowy ubezpieczenia łączącego pozwaną ze Spółdzielnia Mieszkaniową (...) w S. oraz z przepisu art. 822 § 1 i 4 k.c., a następnie z art. 445 § 1 k.c., w związku z art. 444 § 1 i 2 k.c. Podstawę prawną odpowiedzialności Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S. stanowił art. 416 k.c. i art. 415 k.c.

Sąd uznał za nietrafny argument podnoszony przez pozwaną o braku odpowiedzialności spółdzielni mieszkaniowej wobec wyłącznej winy powódki za zdarzenie z dnia 15 kwietnia 2010 r., ewentualnie przyczynienia się powódki do zdarzenia. W ocenie sądu meriti upadku G. T. nie można było uznać za przypadkowy, a zatem niepozostający w związku przyczynowym z działaniem Spółdzielni Mieszkaniowej.

Sąd Okręgowy stwierdził, że w niniejszej sprawie zdarzeniem bezpośrednio powodującym szkodę, było działanie Spółdzielni Mieszkaniowej, polegające na zaniechaniu naprawy chodnika przeznaczonego dla ruchu pieszych w taki sposób, by nie stwarzał on możliwości potknięcia się o wystający z płyty chodnikowej element metalowy, stanowiący pozostałość po słupku ograniczającym możliwość wjazdu na podwórze. Podkreślił Sąd, że gdyby pozostałości ogranicznika zostały przez Spółdzielnię Mieszkaniową (...) w S. usunięte, to do wypadku z udziałem powódki G. T. w dniu 15 kwietnia 2010 r. nie doszłoby. Wskazał też, że gdyby miejsce nierówności zostało w jakikolwiek sposób, widoczny dla przeciętnego przechodnia oznaczone, a pozwana wykazałaby tę okoliczność w niniejszej sprawie, zarówno Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w S., a następnie pozwana firma ubezpieczeniowa, byłyby zwolnione od odpowiedzialności wobec powódki. Tymczasem pozwana nie wykazała, by Spółdzielnia Mieszkaniowa, jako odpowiedzialna za stan chodnika, podjęła jakiegokolwiek działania zmierzające do usunięcia stanu zagrożenia.

Sąd wskazał, że chodnik, na którym doszło do zdarzenia w dniu 15 kwietnia 2010 r., stanowi część infrastruktury osiedla mieszkaniowego. Chodnik, po którym poruszała się powódka stanowił część utwardzonego podwórza pomiędzy blokami – budynkami wielomieszkaniowymi. Była to droga prowadząc bezpośrednio do klatek schodowych, ale przeznaczona tylko dla ruchu pieszych.

W ocenie sądu, chodnik po którym poruszała się G. T., stanowi element obiektu budowlanego, jakim jest osiedle mieszkaniowe, a zatem podlega przepisom ustawy Prawo budowlane. Sąd wskazał, że zgodnie z art. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r., Prawo budowlane zwanej dalej „ustawą”, normuje ona działalność obejmującą sprawy projektowania, budowy, utrzymania i rozbiórki obiektów budowlanych oraz określa zasady działania organów administracji publicznej w tych dziedzinach.

Zgodnie z art. 3 ust. 3 przez budowlę należy rozumieć każdy obiekt budowlany niebędący budynkiem lub obiektem małej architektury, jak: obiekty liniowe, lotniska, mosty, wiadukty, estakady, tunele, przepusty, sieci techniczne, wolno stojące maszty antenowe, wolno stojące trwale związane z gruntem urządzenia reklamowe, budowle ziemne, obronne (fortyfikacje), ochronne, hydrotechniczne, zbiorniki, wolno stojące instalacje przemysłowe lub urządzenia techniczne, oczyszczalnie ścieków, składowiska odpadów, stacje uzdatniania wody, konstrukcje oporowe, nadziemne i podziemne przejścia dla pieszych, sieci uzbrojenia terenu, budowle sportowe, cmentarze, pomniki, a także części budowlane urządzeń technicznych (kotłów, pieców przemysłowych, elektrowni wiatrowych, elektrowni jądrowych i innych urządzeń) oraz fundamenty pod maszyny i urządzenia, jako odrębne pod względem technicznym części przedmiotów składających się na całość użytkową; Zgodnie z art. 5 ust. 2, obiekt budowlany należy użytkować w sposób zgodny z jego przeznaczeniem i wymaganiami ochrony środowiska oraz utrzymywać w należytym stanie technicznym i estetycznym, nie dopuszczając do nadmiernego pogorszenia jego właściwości użytkowych i sprawności technicznej, w szczególności w zakresie związanym z wymaganiami, o których mowa w ust. 1 pkt 1-7.

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 62 ust. 1 pkt 2) prawa budowlanego obiekty budowlane powinny być w czasie ich użytkowania poddawane przez właściciela lub zarządcę kontroli okresowej, co najmniej raz na 5 lat, polegającej na sprawdzeniu stanu technicznego i przydatności do użytkowania obiektu budowlanego, estetyki obiektu budowlanego oraz jego otoczenia; kontrolą tą powinno być objęte również badanie instalacji elektrycznej i piorunochronnej

w zakresie stanu sprawności połączeń, osprzętu, zabezpieczeń i środków ochrony od porażenia, oporności izolacji przewodów oraz uziemień instalacji i aparatów;

Podniósł Sąd, że zgodnie z art. 70 ust. 1 ustawy Prawo budowlane, właściciel, zarządca lub użytkownik obiektu budowlanego, na których spoczywają obowiązki w zakresie napraw, określone w przepisach odrębnych bądź umowach, są obowiązani w czasie lub bezpośrednio po przeprowadzonej kontroli, o której mowa w art. 62 ust. 1 pkt 1-4, usunąć stwierdzone uszkodzenia oraz uzupełnić braki, które mogłyby spowodować zagrożenie życia lub zdrowia ludzi, bezpieczeństwa mienia bądź środowiska, a w szczególności katastrofę budowlaną, pożar, wybuch, porażenie prądem elektrycznym albo zatrucie gazem.

Sąd I instancji podkreślił, że w protokołach z 2008 r., stan chodników przy ul. (...) określono jako dostateczny. Jednocześnie jednak zakwalifikowano: w jednym wypadku 60 % , a w drugim 70 % chodników do wymiany. Z treści protokołów nie wynikało, w której konkretnie części nawierzchnia chodników powinna zostać wymieniona. Nie wiadomo zatem było, czy w chwili kontroli chodnik nadawał się do wymiany w niektórych fragmentach w całości, a w innych zakwalifikowano do wymiany tylko poszczególne płyty chodnikowe. Z treści przedstawionych przez pozwanego dokumentów, ani innych dowodów nie wynikało też, by jakiegokolwiek naprawy chodnika pomiędzy czerwcem 2008 r., kiedy dokonano kontroli, a kwietniem 2010 r., kiedy doszło do zdarzenia, zostały wykonane.

W ocenie sądu meriti stan chodników nadających się do użytku w 30% w jednym wypadku i 40 % w drugim, nie spełnia norm bezpieczeństwa. Ani w rozumieniu cytowanych przepisów, ani w znaczeniu potocznym. Sąd podkreślił, że chodnik prowadzący do wejścia, do klatki schodowej powinien spełniać wszelkie normy bezpieczeństwa i uwzględniać zasady bezpiecznego poruszania się po nim przez wszystkie osoby, w tym, posiadające ograniczenia w poruszaniu się. Nie może spełniać bezpiecznej funkcji tylko wybiórczo. Ciągi komunikacyjne przy budynkach wielorodzinnych powinny być skonstruowane w taki sposób, aby każdy mógł z nich korzystać bez narażania się na niebezpieczeństwo.

Sąd nie znalazł podstaw do przyjęcia przyczynienia się powódki do zaistnienia wypadku. Podkreślił, że tezy przedstawionej przez pozwaną, że G. T. poruszała się „na sztywnych nogach” nie potwierdził żaden przeprowadzony w sprawie dowód, a zresztą pozwany nawet nie wskazał żadnego dowodu na potwierdzenie tej okoliczności (wbrew art. 6 k.c.). Biegły P. zeznał, że nie „natrafił” w zgromadzonych dokumentach na informację, by G. T. powłóczyła nogami. Zeznał przy tym, że wszystkie osoby w starszym wieku chorują na zwyrodnienia stawów. U G. T. biegły stwierdził istnienie choroby zwyrodnieniowej na podstawie dokumentacji medycznej, przy czym stopień zaawansowania choroby zwyrodnieniowej u G. T. określił jako umiarkowany. Poza tym stwierdził, że zwyrodnienia stawów nie świadczą o upośledzeniu ruchu, w tym o powłóczeniu nogami i kłopotach z przemieszczaniem się.

Sąd zauważył końcowo, że nawet gdyby pozwana wykazała w niniejszej sprawie, że G. T. poruszała się „na sztywnych nogach”, to nie miałyby okoliczność ta istotnego znaczenia przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy. Chodnik bowiem powinien być dostosowany do potrzeb bezpiecznego poruszania się po nim wszystkich osób, w tym posiadających upośledzenie funkcji chodu.

Odnosnie otyłości G. T., to w ocenie sądu opinia biegłego potwierdziła tę okoliczność. Jednakże nie zostało potwierdzone, że otyłość powódki G. T. spowodowała większy rozmiar obrażeń, gdyż z opinii biegłego wynika, że otyłości G. T. nie można uznać za czynnik wpływający na rozmiar skutków wypadku. Biegły wyjaśnił, że organizm ludzki „dostosowuje” budowę kości do masy ciała, więc osoby o większej masie ciała posiadają kości masywniejsze, a zatem bardziej wytrzymałe na urazy. Dotyczy to również zmian osteoporotycznych, które są mniejsze u osób z większą masą.

Za chybione uznał też Sąd twierdzenie pozwanego, że skoro G. T. mieszkała w tym samym miejscu od dawna (od ponad trzydziestu lat) powinna znać topografię chodnika, a zatem ominąć feralne miejsce, a do wypadku by nie doszło; jak również, że feralne miejsce nie znajdowało się w centralnej części chodnika, a zatem można je było ominąć. Sąd podkreślił, że chodnik, jako wyznaczający ciąg komunikacyjny, powinien być skonstruowany jednakowo bezpiecznie

na całej jego długości i szerokości. W związku z tym kwestia możliwości omijania przeszkód na chodniku pozostaje dla sprawy drugorzędna, o ile w ogóle nie bez znaczenia.

Sąd stwierdził, że ma w materiale dowodowym sprawy podstaw ku temu by twierdzić że powódka była osobą niepełnosprawną. Biegły wyjaśnił też, że nadwaga i dodatkowe schorzenia w tym choroba zwyrodnieniowa, nie utrudniały w przypadku powódki procesu leczenia. Również konieczność przewiezienia powódki do innego szpitala w związku z niewyrażeniem zgody na transfuzję krwi nie miała żadnego wpływu na proces leczenia powódki. Odwleczenie w czasie zabiegu operacyjnego ma wpływ na powikłania bliższe, jak zapalenie płuc, czy zator sercowo naczyniowy. Natomiast destabilizacja zespolenia jest powikłaniem dalszym – odległym, każdy implant ma prawo się zdestabilizować. W przypadku powódki zastosowano jedyną skuteczną metodę leczenia według obowiązujących standardów medycznych.

W tej sytuacji sąd uznał, że tylko działanie Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w S., polegające na nie dopełnieniu swoich obowiązków, polegających na utrzymaniu chodnika w stanie gwarantującym bezpieczeństwo dla poruszającym się po nim osób, doprowadziło do zaistnienia wypadku z udziałem G. T.. Za wszelkie skutki tego wypadku odpowiada zatem ta Spółdzielnia Mieszkaniowa, a co za tym idzie, zgodnie z umową ubezpieczenia w niniejszym procesie odpowiedzialność ponosi pozwany. Natomiast G. T. nie można przypisać jakiegokolwiek przyczynienia się.

W zakresie zasadności powództwa o zasądzenie renty Sąd orzekł zgodnie z treścią art. 444 § 2 k.c. Wskazał, że powódka domagała się zasądzenia renty, w związku ze zwiększonymi potrzebami, związanymi ze zmianą jej trybu życia z aktywnego na leżący, poprzez konieczność zakupu dodatkowych środków higienicznych, a nadto zatrudnienie opiekunki, która powinna pomagać jej z sprawach codziennych. Sąd I instancji uznał, iż żądanie wypłaty renty z tytułu zwiększonych potrzeb powódki jest zasadne i to w kwocie określonej w pozwie, a więc po 500 złotych miesięcznie. W ocenie Sądu, w świetle zgromadzonego materiału dowodowego zasadnym było uznanie, iż w wyniku doznanego uszczerbku na zdrowiu potrzeby powódki zwiększyły się i niewątpliwie jej funkcjonowanie i opieka nad nią wymaga dodatkowych nakładów finansowych. Rozstrzygając przedmiotową kwestię, po analizie zebranego w sprawie materiału dowodowego, w postaci przedłożonych przez powódkę faktur VAT, orzeczenia o stopniu niepełnosprawności oraz opinii biegłego sądowego, Sąd przyjął, iż stałymi i powtarzającymi się wydatkami na zaspokojenie potrzeb poszkodowanego były koszty leków i środków higienicznych – pieluch, zasypek, maści, kremów, dezodorantów, w tym: maści i preparaty zapobiegające odleżynom, środki higieniczne, w tym: pieluchomjatki, ręczniki papierowe, chusteczki nawilżane, kompresy gazowe środki opatrunkowe, a także koszty opieki. Powódka określiła, że te wydatki miesięcznie odpowiadają kwocie 200 złotych. Biorąc pod uwagę przedstawione faktury, sąd uznał, że istotnie taką kwotę powódka miesięcznie wydatkowała na te cele w okresie od kwietnia 2010 r. do chwili wniesienia pozwu. Wskazane przez powódkę kwoty znalazły pokrycie w przedstawionych rachunkach. Ustalenie to potwierdziło dodatkowo orzeczenie o niepełnosprawności, z którego wynika, że G. T. została uznana osobą całkowicie i trwale niezdolną do samodzielnej egzystencji. W orzeczeniu tym jednoznacznie wskazano, iż wymaga konieczności stałej opieki osoby drugiej. Orzeczenie stwierdzało, że taki stan istnieje od 17 kwietnia 2010 r., co spowodowało w ocenie sądu I instancji konieczność przyjęcia, że od chwili wypadku.

Poza tym zasadność uznania, że potrzeby powódka znacznie zwiększyły się w stosunku do okresu sprzed 15 kwietnia 2010 r., potwierdziła opinia biegłego sądowego, z której wynikało, iż powódka wymaga stałej opieki osoby drugiej przy wszystkich czynnościach życia codziennego, codziennej systematycznej pielęgnacji i usprawniania oraz szerokiej profilaktyki przeciwoleżynowej i rehabilitacji. Nie jest ona w stanie bez pomocy osoby drugiej dokonać nawet osobistej, intymnej higieny.

Konieczność sprawowania stałej opieki nad powódką, została również potwierdzona przez biegłego w jego opinii. Koszt takiej opieki za jeden miesiąc oscyluje wokół 360 złotych miesięcznie, co wynikało bezpośrednio z dowodów wpłaty przedstawionych przez powódkę przy pozwie. Powódka domagała się z tego tytułu przyznania kwoty 300 złotych miesięcznie.

Biorąc pod uwagę tryb życia powódki, a nadto wynikające z zasad doświadczenia życiowego wiadomości na temat zasad żywienia, które potwierdził biegły w opinii Sąd uznał, że powódka powinna przyjmować preparaty witaminowo mineralne, jak i leki osłaniające układ trawienny.

Sąd uznał, że renta z art. 444 § 2 k.c. ma charakter kompensacyjny, stanowi formę naprawienia szkody. Nie jest to renta o charakterze socjalnym, a jej dochodzenie związane jest z ustaleniem szkody, pozostającej w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem sprawczym. Celem renty jest naprawienie szkody, co nie oznacza, że może pokrywać tylko te wydatki, które poszkodowany rzeczywiście poniósł. Dla jej zasądzenia wystarcza bowiem samo istnienie zwiększonych potrzeb, bez względu na to, czy pokrzywdzony poniósł koszt ich pokrycia. Renta przysługuje także w sytuacji, w której opiekę sprawowali nieodpłatnie członkowie rodziny, czy też opiekunka.

Z tych względów Sąd Okręgowy uznał żądanie renty w kwocie 500 złotych miesięcznie za zasadne. Zgodnie z wnioskiem powódki z uwagi na śmierć G. T. renta ta została skapitalizowana za okres od wytoczenia powództwa do października 2013 r., a więc za 11 miesięcy.

Odnosząc się do żądania zasądzenia odszkodowania Sąd stwierdził, że odszkodowanie przewidziane w art. 444 § 1 k.c., obejmuje wszelkie wydatki (koszty) pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, jeżeli są konieczne (niezbędne) i celowe. W grupie wydatków celowych i koniecznych, pozostających w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, tradycyjnie wymienia się koszty leczenia (pobytu w szpitalu, pomocy pielęgniarstwa, koszty lekarstw), specjalnego odżywiania się, nabycia protez i innych specjalistycznych aparatów i urządzeń (np. kul, wózka inwalidzkiego i in.). Do grupy tej zalicza się również wydatki związane z transportem chorego na zabiegi i do szpitala, koszty związane z odwiedzinami chorego w szpitalu czy wynikające z konieczności specjalnej opieki i pielęgnacji nad chorym, koszty zabiegów rehabilitacyjnych, wreszcie koszty przygotowania do innego zawodu.

W ocenie sądu I instancji strona powodowa szczegółowo wykazała za pomocą faktur, paragonów i innych środków dowodowych, jaką kwotę dokładnie wydatkowała w związku z leczeniem i rehabilitacją w okresie od kwietnia 2010 r. do października 2012 r. Łącznie koszty te wyniosły 14.556 złotych, a na wskazaną kwotę złożyły się w głównej mierze wydatki na leki, środki medyczne i rehabilitacyjne. Sąd nie miał zastrzeżeń do wycieńczeń zaprezentowanych przez powódkę i uznał je w pełni za wiarygodne. Koszty te były dla powódki niezbędne do codziennej egzystencji, w związku ze zmianą trybu życia.

Sąd wskazał, że strona pozwana kwestionowała konieczność zakupu i używania przez powódkę: O. (lek na zapalenie przełyku), O. (lek na choroby zwyrodnieniowe stawów), D. (lek na zapalenie jamy ustnej), B. (krople do oczu), R. (lek na dolegliwości żołądkowe), B. (lek na choroby serca), V. (lek na chorobę Meniere'a), A. (lek na niedokrwistość serca), R. (lek na arytmieję), N. (lek na wrzody żołądka i dwunastnicy), T. (lek na zawroty głowy i wymioty), V. H. (lek na wątrobę), L. (lek na choroby ucha wewnętrznego), D. (lek na niestabilność pęcherza), A. (lek na choroby skóry), L. (lek na choroby przełyku i żołądka). Pozwany kwestionował też O. – pomadkę do ust i (...) – dezodorant w kulce. Podkreślił jednak Sąd, że pozwany nie wnosił w niniejszej sprawie o dopuszczenia dowodu z opinii biegłego w jakimkolwiek zakresie. Po dopuszczeniu przez sąd dowodu z opinii biegłego na wniosek strony powodowej, pozwany nie zakwestionował tezy dowodowej skierowanej do biegłego. Nie wniósł też o rozszerzenie tezy dowodowej chociażby poprzez wypowiedzenie się przez biegłego na temat konieczności stosowania niektórych leków przez powódkę, pozwany również nie zakwestionował ustaleń biegłego w zakresie leków, które zdaniem biegłego powódka powinna przyjmować i zastosowanie których wiąże się z wypadkiem i zmianą jej trybu życia.

W ocenie sądu meriti wbrew obowiązкови wynikającemu z art. 232 k.p.c., pozwany swych zarzutów nie wskazał. Sąd stwierdził, że biegły wskazał w opinii leki, których stosowanie przez powódkę ma związek z urazem powódki z dnia 15 kwietnia 2010 r. Spośród leków zakwestionowanych przez pozwanego biegły wskazał: O., inne leki osłaniające układ trawienny, O. i N. – przeciwbólowe, jako konieczne w przypadku powódki. Do leków określonych przez biegłego, jako osłaniających układ trawienny w ocenie sądu należało zaliczyć: D., R., T., V., L., które powódka przyjmowała w związku z leczeniem przewodu pokarmowego. Powódka zakupiła te leki i na ich zakup przedstawiła stosowne zaświadczenia lub faktury.

Sąd podkreślił też, że pozwany nie wykazał, że powódka przed wypadkiem z dnia 15 kwietnia 2010 r., chorowała na choroby przewodu pokarmowego, a zatem konieczność stosowania tych leków istniała przed 15 kwietnia 2010 r.

Odnośnie leków związanych z chorobami serca, w tym arytmia tj. B., A., R. sąd zauważył, że również w tym zakresie pozwany nie wykazał, że powódka przed wypadkiem była zobowiązana te leki przyjmować. Sąd wskazał, że z faktur przedstawionych przez powódkę wynika, że B., po raz pierwszy zakupiła w lipcu 2010 r., to samo dotyczy pozostałych leków: A. i R.. Pozwany nie wykazał, że powódka przed dniem 15 kwietnia 2010 r., leki takie zakupiła.

Jeśli chodzi o pozostałe środki higieniczne i leki zakwestionowane przez pozwaną sąd wskazał, że leżący tryb życia wymaga stosowania dodatkowych środków higienicznych, co potwierdziła opinia biegłego, a zatem zakup kremów i maści zapobiegających odleżynom, jak również środków dezodorujących był jak najbardziej uzasadniony. Uzasadniony był też zakup suplementów diety w postaci preparatów witaminowych. W związku z tym, Sąd również w tym zakresie uwzględnił powództwo w całości.

Mając powyższe na uwadze, sąd zasądził całą dochodzoną przez powódkę kwotę 14.556 złotych, wynikającą z przedstawionych faktur i rachunków tytułem poniesionych przez nią kosztów leczenia i opieki.

W zakresie żądania zadośćuczynienia za krzywdy, jakich doświadczyła w związku z następstwami wypadku powódka podstawą rozstrzygnięcia był art. 445 § 1 k.c. Sąd wskazał, że przewidziane w art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne ma na celu naprawienie - przez rekompensatę pieniężną - szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych.

Do cierpień fizycznych zalicza się ból i podobne do niego dolegliwości. Cierpieniem psychicznym będą ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, konieczności zmiany sposobu życia czy nawet wyłączenia z normalnego życia. Celem zadośćuczynienia pieniężnego jest złagodzenie cierpień fizycznych i psychicznych - zadośćuczynienie obejmuje zatem wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które wystąpią w przyszłości. Dlatego w orzecznictwie przyjęto, że zadośćuczynienie winno mieć charakter całościowy i obejmować zarówno cierpienia fizyczne i psychiczne już doznane, czas ich trwania, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości, a więc prognozy na przyszłość.

Sąd wskazał, że na wysokość zadośćuczynienia wpływ mają takie istotne okoliczności, które indywidualizują odpowiedniość zadośćuczynienia, jak wiek poszkodowanego, trwałość skutków wypadku, rokowania do stanu zdrowia na przyszłość, intensywność i długotrwałość odczuwania bólu oraz okres rekonwalescencji, charakter doznanych obrażeń.

Celem zadośćuczynienia jest wyrównanie strat moralnych, poniesionych przez poszkodowanego. Zasądzona kwota winna zatem stanowić dla pokrzywdzonego satysfakcję rekompensującą doznaną krzywdę. Nie może to być kwota symboliczna, chyba że powód takiej rekompensaty się domaga. Zadośćuczynienie winno przedstawiać realną wartość ekonomiczną, adekwatną do aktualnej stopy życiowej społeczeństwa. W związku z tym kwota zasądzona tytułem zadośćuczynienia nie powinna być na tyle znaczna, aby pokrzywdzony został przez jej uzyskanie bezpodstawnie wzbogacony. Miarkowanie wysokości zadośćuczynienia polega zatem na takim ustaleniu zasądzonej kwoty, aby faktycznie była rekompensatą doznanej krzywdy.

Przekładając te ogólne rozważania na grunt niniejszej sprawy, Sąd Okręgowy stwierdził, że zgromadzony materiał dowodowy pozwolił ocenić jak zmieniło się codzienne życie powódki po 15 kwietnia 2010 r. Sąd mógł szczegółowo poznać, jakiego rodzaju urazów doznała powódka i jakie one wywarły konsekwencje w jej życiu. Na skutek wypadku w dniu 15 kwietnia 2010 r., powódka doznała złamania przykrętarzowego kości udowej lewej, zdiagnozowanego w dniu wypadku, a także urazu prawego stawu ramiennego, zdiagnozowanego w czerwcu 2010 r. Uraz ramienia skutkował zespołem bólowym i istotną dysfunkcją prawej kończyny górnej. Doznane urazy spowodowały niemożność samodzielnego zaspokajania podstawowych potrzeb życiowych, takich jak mycie, odżywianie, wypróżnianie i

poruszanie się. Ta niezdolność do samodzielnej egzystencji powódki trwała od chwili wypadku do końca życia powódki i była nieodwracalna. Już bezpośrednio po doznaniu urazu powódka cierpiała. Nie była w stanie podnieść się i usiąść. W tych najprostszych czynnościach pomogli powódce jej sąsiedzi. Powódka odczuwała ból i przerażenie.

W związku z leżącym trybem życia powódka narażona była na wystąpienie odleżyn i innych powikłań dotyczących osób niechodzących, w szczególności takich jak infekcje dróg moczowych czy zapalenie płuc. Powódka przed wypadkiem była osobą aktywną, pomimo 80 lat. Codziennie wychodziła z domu, spotykała się z sąsiadkami, robiła zakupy i organizowała obiady dla rodziny. Wykonywała wszystkie prace domowe. Wypadek miał ogromny wpływ na jakość jej życia. Wskutek wypadku powódka stała się osobą całkowicie zależną od innych osób.

Sąd Okręgowy podkreślił, że w wypadku powódka odniosła obrażenia, które wiązały się i nadal wiążą się ze znacznym, nieustannym cierpieniem fizycznym. Powódka zmuszona była przebyć długotrwałą hospitalizację. Sam fakt pobytu w szpitalu jest przeżyciem traumatycznym. Tymczasem powódka przebywała w szpitalu walcząc z bólem, a nadto w związku z koniecznością wykonania zabiegu operacyjnego.

Powódka do końca życia nie odzyskała samodzielności, była zdana na łaskę innych. Takie przeświadczenie jest szczególnie uciążliwe dla osoby, która prowadziła normalne życie, wykonywała samodzielnie wszystkie czynności związane z egzystencją, czuła się potrzebna, a w niektórych sytuacjach niezastąpiona. Do końca życia powódka była skazana na życie w czterech ścianach, bez możliwości samodzielnego wyjścia z mieszkania, chociażby w celu spotkania się z sąsiadkami i porozmawiania. Nie mogła zależnie od swej woli uprawiać ogródka przydomowego, czy zrobić zakupów w sklepie w którym chciała.

Sąd Okręgowy wskazał, że z zasad doświadczenia życiowego wynika, że dla osób w podeszłym wieku kontakty z sąsiadami są niezbędne. Świadomość uzyskania informacji o tym, co wydarzyło się w sąsiedztwie, czy w najbliższej okolicy jest bardzo ważna. Powódka została tego elementu życia codziennego pozbawiona.

Sąd zauważył, że biegły wyjaśnił, że powódka i tak należy do grona osób, które przeżyły tzw. ostatnie złamanie w życiu, według statystyk bowiem 30 % osób ze złamaniem kości udowej umiera w ciągu roku od chwili złamania. Jednakże nie rzutowało to w wypadku powódki na całkowite wyzdrowienie. Na skutek wypadku powódka doznała zatem urazu, który doprowadził w jej życiu do nieodwracalnych zmian.

W ocenie Sądu Okręgowego żądanie powódki z tytułu zadośćuczynienia okazało się zasadne w całości. Sąd uznał, że zadośćuczynienie w tej kwocie będzie stanowić realną rekompensatę krzywdy, jakiej doznała powódka. W ocenie Sądu nie jest to kwota wygórowana, mogąca bezpodstawnie wzbogacić powódkę. Kwota 100.000 złotych jednorazowo stanowi znaczny przychód, jednakże odpowiada trzyletnim przeciętnym dochodom (według tzw. średniej krajowej). Jednocześnie kwota zasądzona przedstawia znaczną, ekonomiczną wartość. W związku z tym spełnia wszystkie kryteria odpowiedniej sumy o jakiej mowa w art. 445 k.c.

W związku z powyższym sąd orzekł jak w sentencji.

Żądanie odsetek znalazło uzasadnienie w treści art. 481 k.c.

Odsetki od kwoty 100.000 złotych i od kwoty 14.556 złotych sąd zasądził od dnia 21 czerwca 2012 r. W tym dniu pozwany odmówił powódce G. T. wypłaty jakiegokolwiek kwoty, czy to z tytułu odszkodowania czy to z tytułu zadośćuczynienia. Od tego dnia strona pozwana pozostawała w opóźnieniu wobec G. T. z zapłatą należności.

Natomiast od kwoty 5.500 złotych odpowiadającej skapitalizowanej rencie za okres 11 miesięcy, sąd zasądził odsetki od chwili śmierci G. T.. Powódka nie wskazała w niniejszej sprawie daty początkowej, od której domagała się zasądzenia renty. Sąd uwzględnił żądanie od dnia wniesienia pozwu. Natomiast w pozostałej części, powództwo oddalił.

O kosztach sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. i obciążył nimi w całości pozwanego, pozostawiając szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu na podstawie art. 108 k.p.c.

Z wyrokiem Sądu Okręgowego nie zgodził się pozwany, który zaskarżył go w części, tj.:

1. w zakresie pkt. I. wyroku, co do kwoty 60.000 zł tj. ponad kwotę 40.000 zł zasądzoną od pozwanej na rzecz powódki, wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 21 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty,
2. w zakresie pkt. II. wyroku, co do kwoty 3.224,73 zł tj. ponad kwotę 11.331,27 zł zasądzoną od pozwanej na rzecz powódki, wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 21 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty,
3. w zakresie pkt. III. wyroku, w całości co do kwoty 5.500 zł zasądzonej od pozwanej na rzecz powódki, wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 27 października 2013 r. do dnia zapłaty
4. w zakresie pkt. V. wyroku, rozstrzygnięcia o obciążeniu pozwanej w całości kosztami procesu toczącego się przed Sądem I instancji w części dotyczącej zasądzonych od pozwanej na rzecz powoda kosztów, które powinny zostać rozliczone proporcjonalnie do wyniku sprawy.

Apelujący zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego tj.:

1) art. 445 §1 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i przyjęcie, że w związku ze zdarzeniem z dnia 15 kwietnia 2010 r. powódce należy się kwota zadośćuczynienia w łącznej wysokości aż 100.000 zł,

2) art. 444 §1 i 2 k.c. poprzez błędną ich wykładnię i przyjęcie, że w związku ze zdarzeniem z dnia 15 kwietnia 2010 r. powódce należy się skapitalizowane świadczenie rentowe w wysokości 5.500 zł oraz dodatkowo odszkodowanie w kwocie 14.556 zł,

2. naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 233 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i uznanie, że w przedmiotowym stanie faktycznym, powódka zdołała skutecznie wykazać, iż w związku ze zdarzeniem z dnia 15 kwietnia 2010 r. należy jej się: zadośćuczynienie w kwocie 100.000 zł; skapitalizowane świadczenie rentowe w wysokości 5.500 zł oraz dodatkowo odszkodowanie w kwocie 14.556 zł,

3. sprzeczność poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego które miało wpływ na wynik postępowania, poprzez min.: błędne i sprzeczne z zasadami logicznego wnioskowania uznanie, że występujące u G. T. przed wypadkiem z dnia 15 kwietnia 2010 r. dolegliwości zdrowotne pozostawały bez wpływu na zakres obrażeń oraz przebieg leczenia w związku z tym zdarzeniem; błędne i sprzeczne z zasadami logicznego wnioskowania uznanie że na skutek zdarzenia z dnia 15 kwietnia 2010 r. doszło u G. T. do urazu ramienia prawego oraz że w związku z tym zdarzeniem powódka zmuszona była zakupić wszystkie spośród wymienionych na przedłożonych przez powódkę fakturach VAT i rachunkach leki i pozostałe środki medyczne.

Wskazując na te zarzuty apelująca wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części,
2. zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej zwrotu poniesionych kosztów postępowania sądowego, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, za obie instancje, według norm przepisanych,

Ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

W uzasadnieniu apelacji pozwana zarzuciła, iż dochodzona przez powódkę i ostatecznie zasądzona na jej rzecz przez Sąd Okręgowy kwota zadośćuczynienia, w wysokości 100.000 zł, pozostaje zbyt wysoka i w tym kontekście nieadekwatna do rozmiaru poniesionej przez G. T. szkody w następstwie zdarzenia z dnia 15 kwietnia 2010 r.

Zaznaczyła, iż pojęcie "sumy odpowiedniej" użyte w art. 445 § 1 k.c. w istocie ma charakter niedookreślony, niemniej jednak w judykaturze wskazane są kryteria, którymi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być "odpowiednia" w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństw. Kwota zadośćuczynienia powinna być odpowiednia i umiarkowana. Zadośćuczynienie ma na celu złagodzenie doznanej krzywdy w postaci cierpień fizycznych i psychicznych, ale nie może być źródłem wzbogacenia.

Mając powyższe na względzie, w apelacji podniesiono, iż w ocenie (...) S.A, Sąd I instancji w swoich rozważaniach, dokonał w istocie jednostronnej oceny okoliczności mających istotne znaczenie dla oceny zasadności dochodzonej przez powódkę w tym postępowaniu kwoty zadośćuczynienia. Sąd Okręgowy całkowicie pominął okoliczność, iż G. T. już w dniu 15 kwietnia 2010 r. ze względu na swój wiek i sprawność fizyczną była osobą o ograniczonych zdolnościach motorycznych, cierpiącą na liczne schorzenia przede wszystkim układu krążenia. Wynikało to wprost ze zgromadzonej w aktach sprawy dokumentacji medycznej, rachunków i faktur VAT za zakup leków i środków medycznych oraz częściowo ze sporządzonej przez biegłego sądowego opinii specjalistycznej.

Biegły sądowy w szczególności potwierdził stanowisko strony pozwanej zgodnie z którym, towarzyszące powódce przed spornym zdarzeniem dolegliwości zdrowotne, w tym: choroba zwyrodnieniowa stawu kolanowego lewego oraz stawu biodrowego lewego; znaczna otyłość; migotanie przedsionków oraz choroba niedokrwienna serca, istotnie mogły mieć wpływ na sprawność poruszania się powódki już przed datą 15 kwietnia 2010 r. Podniesiono, że G. T., jeszcze przed zaistnieniem spornego zdarzenia, uskarżała się na nasilające się dolegliwości bólowe w obrębie stawu kolanowego, uniemożliwiające jej swobodne poruszanie się, w związku z czym była nawet hospitalizowana.

Zarzucono też, że z opinii biegłego wynika, że przywołane powyżej dolegliwości zdrowotne, mogły mieć choćby pośredni wpływ na samo powstanie u G. T. spornego urazu, jego rozmiar oraz przebieg leczenia i rehabilitacji wdrożonych następnie u poszkodowanej. Podkreślono też, że za najbardziej prawdopodobną przyczynę konieczności dwukrotnego przeprowadzenia u G. T. operacji nastawienia i restabilizacji śródszpikowej PFNA biegły wskazywał przeciążenie uszkodzonej kończyny, co zdaniem strony pozwanej, uznać należy za przyczynę leżącą po stronie samej poszkodowanej. Tego rodzaju okoliczność, stosownie do treści art. 361 k.c. nie może zwiększać zakresu odpowiedzialności odszkodowawczej (...) S.A.

Pozwana, opierając się w tym zakresie na opinii biegłego sądowego, zakwestionowała też okoliczność, iż w następstwie zdarzenia z dnia 15 kwietnia 2010 r. doszło u G. T. do uszkodzenia stawu ramiennego prawego.

Apelująca podniosła też, iż Sąd Okręgowy, oceniając stan zdrowia i szeroko rozumianej sprawności motorycznej G. T. przed wypadkiem z dnia 15 kwietnia 2010 r., bezkrytycznie oparł się na zeznaniach świadków - osób z najbliższego otoczenia G. T. oraz obecnie powódkę B. N..

Niezależnie od powyższego apelująca zarzuciła, iż biorąc pod uwagę treść art. 6 k.c. to na stronie powodowej, jako stronie twierdzącej w tym postępowaniu, spoczywał obowiązek wykazania zasadności dochodzonej przez nią kwoty zadośćuczynienia, podnosząc przy tym, iż za wyjątkiem przywołanych w apelacji zeznań świadków, inicjatywa dowodowa powódki w tym zakresie była niezwykle ograniczona. Zarzucono, że strona powodowa nie wykazała bowiem konkretnie, w jaki sposób ustaliła ona taką a nie inną kwotę zadośćuczynienia, jako kompensację krzywdy doznanej w związku z wypadkiem z dnia 15 kwietnia 2010 r. ograniczając się wyłącznie do stwierdzenia, iż jest to „kwota odpowiednia”.

W kontekście przywołanych okoliczności sprawy, w ocenie strony pozwanej, Sąd Okręgowy nieprawidłowo ocenił rozmiar doznanej przez G. T. szkody i w konsekwencji zasądził na rzecz powódki zbyt wysoką w tym stanie rzeczy kwotę

zadośćuczynienia. Nadto zarzucono, że zasądzona przez Sąd Okręgowy na rzecz powódki kwota zadośćuczynienia pozostaje zawyżona także w kontekście linii orzeczniczej tutejszego sądu.

Podkreślono też, iż w przypadku szkód osobowych polegających na uszkodzeniu ciała praktyką orzeczniczą jest poddawanie ocenie przez niezależnego specjalistę biegłego lekarza sądowego charakteru i stopnia doznanego urazu w kontekście tabeli, stanowiącej załącznik do Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. Dz.U.2002.234.1974 (zwanego dalej Rozporządzeniem). Ustalony w ten sposób uszczerbek na zdrowiu poszkodowanego stanowić może bowiem najwłaściwszy punkt odniesienia dla ustalenia wysokości należnego w danym stanie rzeczy zadośćuczynienia. Podkreślono, iż w następstwie zdarzenia z dnia 15 kwietnia 2010 r. doszło u G. T. do wystąpienia obrażeń ciała w postaci złamania kości udowej oraz ewentualnie urazu stawu ramiennego. Tego rodzaju urazy zgodnie z pozycją 114 b) i 147 a) tabeli - załącznika do Rozporządzenia wynosić mogą łącznie od 10 do max.35% stopnia uszczerbku na zdrowiu. Mając to na względzie, w ocenie (...) S.A. także w tym kontekście ostatecznie przyznana powódce kwota zadośćuczynienia należy uznać za zbyt wygórowaną.

W zakresie odszkodowania w ocenie apelującego Sąd Okręgowy, w sposób nieprawidłowy ustalił, iż powódce należy się zwrot wszystkich zakupionych przez G. T. leków, preparatów i innych środków medycznych opisanych w załączonych do pozwu rachunkach i fakturach VAT.

Uzasadniając stanowisko pozwanej w powyższym zakresie zaznaczono, iż w ramach sporządzonej przez siebie opinii specjalistycznej, biegły lekarz sądowy, w sposób jednoznaczny, enumeratywnie wymienił nazwy leków, których zakup przez G. T. pozostawał uzasadniony, w związku ze zdarzeniem z dnia 15 kwietnia 2010 r. Do leków tych należą: O., C., H., N., K., Z., A., O., O., N. oraz S.. Dodatkowo, biegły za uzasadnione uznał koszty związane z zakupem tzw. pieluchomajtek, opatrunków oraz innych wymienionych przez siebie materiałów medycznych.

Mając na względzie powyższe zdaniem apelującej zakup przez G. T. wszystkich pozostałych, nie wymienionych przez biegłego sądowego lekarstw i preparatów uznać należy za obiektywnie nieuzasadniony. Zarzucono, że za sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania uznać należy stanowisko Sądu Okręgowego, zgodnie z którym to w związku ze zdarzeniem z dnia 15 kwietnia 2010 r. rozwinąć się miały u G. T. schorzenia w postaci choroby niedokrwiennej serca, migotania przedsionków oraz choroby układu pokarmowego i moczowego oraz że dopiero wówczas pojawić się miała u poszkodowanej konieczność wdrożenia leczenia farmakologicznego w związku z tymi dolegliwościami.

W tym kontekście, zdaniem strony pozwanej, brak było podstaw do zasądzenia od (...) S.A. na rzecz powódki zwrotu zakupu przez G. T. leków w postaci: B., A., R., L., A., V., D., R., D., T., V., L., H., P., O. i pozostałych niewymienionych przez biegłego w jego opinii, a stosowanych w profilaktyce chorób serca, choroby wrzodowej żołądka i układu moczowego. Podobnie brak jest podstaw do obciążenia pozwanej obowiązkiem rekompensaty powódce kosztów zakupu preparatów takich jak kremy odmładzające, krople do oczu, dezodoranty czy preparaty na przeziębienie typu R. które widnieją na załączonych do pozwu rachunkach i fakturach VAT.

Koszt zakupu wszystkich wymienionych powyżej lekarstw i preparatów był kwestionowany przez stronę pozwaną co do kwoty 3.224,73 zł. Koszt zakupu pozostałych środków medycznych i higienicznych, sprzętu rehabilitacyjnego oraz opieki sprawowanej przez osoby trzecie co do kwoty 11.331,27 zł nie jest kwestionowany.

Strona pozwana zakwestionowała też w całości rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w zakresie zasądzenia na rzecz powódki skapitalizowanej renty w kwocie 5.500 zł z uwagi na fakt, iż w jej ocenie, roszczenie to pozostaje w całości nieuzasadnione.

Zarzucono, że apelujący pozostaje przy tym na stanowisku, iż renta przewidziana w art. 444 k.c. nie ma charakteru alimentacyjnego, lecz wyłącznie odszkodowawczy i przesłanką jej ustalenia nie może być koszt utrzymania osoby poszkodowanej, ale wyłącznie odszkodowanie za utratę zdolności do pracy (za utratę zarobków) oraz odszkodowanie za zwiększenie się potrzeb poszkodowanego na skutek wyrządzenia mu szkody na zdrowiu

Mając powyższe na względzie zaznaczono, iż powódka w toku procesu toczącego się przed sądem I instancji nie wskazała jednoznacznie, w jaki sposób ustaliła wysokość dochodzonego przez nią roszczenia w przedmiocie żądania zasądzenia renty, przy czym w ocenie pozwanej, całe to roszczenie powódki pozostaje oparte tylko i wyłącznie, na jej własnych twierdzeniach, które nie znajdują swojego poparcia w naprowadzonym przez powódkę materiale dowodowym.

Niezależnie od powyższego podkreślono, iż zdaniem strony pozwanej, rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w tym konkretnym zakresie pozostaje nieuzasadnione także w kontekście pkt II zaskarżonego wyroku, w ramach którego Sąd I instancji uwzględnił wszystkie dochodzone przez powódkę w tym postępowaniu roszczenia odszkodowawcze na które składały się: koszty zakupu lekarstw, środków higienicznych i innych preparatów; koszty zakupu sprzętu rehabilitacyjnego oraz samej rehabilitacji, a także koszty sprawowanej nad G. T. opieki.

Na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik powódki wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Rozpoznając apelację Sad Apelacyjny zważył, co następuje;

Apelacja zasługuje na uwzględnienie w części.

Podzielić bowiem należy w części zarzuty apelacji, z których wynika, że zasądzone odszkodowanie jest zawyżone, albowiem obejmuje ono również koszt zakupu leków, których konieczność pobierania nie wynikała z opinii biegłego powołanego w sprawie, jako normalne następstwo uszkodzenia ciała G. T. doznanego w wyniku upadku dnia 15 kwietnia 2010r. Zasadnie też zarzuca apelująca, że zasądzone zadośćuczynienie w realiach tej sprawy, nie jest kwotą odpowiednią ale jest zawyżone.

Na wstępie wskazać należy, że na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik pozwanego doprecyzował, że apelacja dotyczy w części zadośćuczynienia: kwoty 60.000 zł wraz z odsetkami od dnia 21 czerwca 2012r, w części odszkodowania- kwoty 3.224, 73 zł wraz z odsetkami od dnia 21 czerwca 2012r oraz w całości zasądzonej skapitalizowanej renty. To przypomnienie było niezbędne, albowiem w części niezaskarżonej wyrok sądu I instancji uprawomocnił się i z mocy art. 378 § 1 k.p.c. sąd odwoławczy orzekać mógł tylko w granicach zaskarżenia, stosując w tym zakresie prawo materialne z urzędu, będąc wszak związany zarzutami naruszenia prawa procesowego.

W tym miejscu przypomnieć należy, że poszkodowana powódka G. T. domagała się zasądzenia kwoty 100.000 zł zadośćuczynienia, 14.556 zł odszkodowania i kwoty 500 zł miesięcznej renty. Powódka ta nie zgłosiła żądania odsetek od dochodzonych kwot, żądanie takie zgłosiła dopiero jej następca prawny B. N. w dniu 30 marca 2015r. Wskazać trzeba w tym miejscu na treść art. 445 § 3 k.c., z którego wynika, że roszczenie o zadośćuczynienie przechodzi na spadkobierców tylko wtedy, gdy zostało uznane na piśmie albo gdy powództwo zostało wytoczone za życia poszkodowanego.

Na potrzeby rozpoznawanej sprawy oznacza to, że B. N., która nabyła spadek z dniem śmierci G. T., co nastąpiło (...) z mocy art. 922 k.c. mogła skutecznie domagać się odsetek od żądanej kwoty zadośćuczynienia dopiero od dnia następnego po śmierci G. T., gdyż w tym zakresie nabyła roszczenie o zadośćuczynienie i popierała je już jako spadkobierca. Ta okoliczność uszła uwadze tak sądu I instancji, jak i apelującego, przy czym w zakresie zaskarżonym, tj. ponad kwotę 60.000 zł z odsetkami od dnia 21 czerwca 2012r należało to uwzględnić. W zakresie odszkodowania i renty ta zasada nie ma zastosowania.

Przechodząc do zarzutów naruszenia art. 233 k.p.c.(przy czym zapewne skarżącemu chodzi o art. 233§ 1 k.p.c.) stwierdza sąd odwoławczy, że w istocie zarzut ten nie zmierza do zakwestionowania ustaleń faktycznych w zakresie, w jakim wpływają one na wysokość zasądzonego zadośćuczynienia. Apelujący nie podważa tych ustaleń, z których wynika zakres obrażeń G. T. (poza obrażeniem stawu ramiennego prawego, o czym dalej), czasu leczenia, doznanych dolegliwości oraz przede wszystkim tego, że od czasu upadku poszkodowana aż do chwili śmierci skazana została na

pobyt w domu i leżenie w łóżku, nie odzyskując do śmierci, która nastąpiła 3,5 roku po wypadku, sprawności sprzed upadku.

W istocie nie zakwestionował apelujący też tych ustaleń sądu okręgowego, z których wynika, że ze względu na następstwa upadku z dnia 15 kwietnia 2010r G. T. została przykuta do łóżka, wymagała stałej opieki osób drugich, co wiązało się z kosztami ok. 360 zł miesięcznie, niezbędne były jej leki wskazane w opinii biegłego, pieluchomajtki, środki przeciw odleżynom, maści, opatrunki.

W aspekcie zarzutów podniesionych w apelacji sąd odwoławczy uznaje, że skarżący przy użyciu argumentów juredycznych nie zakwestionował większości istotnych ustaleń Sądu I instancji mających znaczenie dla rozstrzygnięcia.

Sąd Apelacyjny podziela zatem te ustalenia, z których wynika, że doznane w dniu 15 kwietnia 2010 r., obrażenia spowodowały ograniczenie sprawności ruchowej oraz zdolności do samoobsługi G. T.. Z osoby sprawnej ruchowo i samodzielnej, stała się osobą leżącą, zależną od otoczenia i pomocy osób drugich. Wymagała stałej opieki i rehabilitacji w warunkach domowych i stacjonarnych. Jako osoba leżąca, G. T. wymagała dodatkowego zaopatrzenia w sprzęt i produkty medyczne, a także leki związane z intensywną pielęgnacją i profilaktyką odleżyn. Konieczna była rehabilitacja, która w warunkach domowych powinna odbywać się dwa razy w tygodniu, po 1 godzinie, przez 6 – 8 miesięcy. Koszt jednej godziny rehabilitacji wynosił około 100 złotych. G. T. wymagała też dodatkowej farmakoterapii, a dodatkowo środków związanych z pielęgnacją, jak maści, opatrunki, higienicznych jak pieluchomajtki, łóżko ortopedyczne, materac przeciwodleżynowy, balkonik kroczący.

Te wszystkie ustalenia znajdują potwierdzenie w opinii biegłego. Sąd Apelacyjny wskazuje dodatkowo, że bezpośrednio po upadku, jak słusznie wskazuje się w apelacji, nie stwierdzono urazu stawu ramiennego. Pomija jednak skarżąca, że biegły, taką możliwość dopuścił, konsekwentnie swe stanowisko wyjaśniając. Wprawdzie w tym zakresie uraz powódki pozwany kwestionował, jednak nie przedstawił przeciwstawnych do opinii biegłego dowodów na swe twierdzenia. Wypada też wskazać, że ostatecznie biegły uznał, że rodzaj urazu stawu ramiennego to najczęściej mieszanina wynikająca z urazu i przewlekłego stanu zapalno- zwyrodnieniowego.

Dodaje Sąd Apelacyjny, że w materiale dowodowym sprawy nie ma dowodów medycznych na poparcie stanowiska strony pozwanej, że stan zdrowia poszkodowanej G. T. i jej ogólna kondycja fizyczna miały wpływ na zaistnienie zdarzenia, a przede wszystkim na rozległość obrażeń, proces leczenia i ostateczny stan zdrowia powódki, będący skutkiem upadku. Opinia biegłego, jak i ustne jej uzupełnienie zarzutów pozwanego nie wspierają, a jedynie uznają je za prawdopodobne, co z punktu widzenia zasady rozkładu dowodów wyrażonej w art. 6 k.c. nie jest wystarczające.

Podziela Sąd Apelacyjny także te niewadliwe ustalenia sądu meriti, oparte o zeznania sąsiadek poszkodowanej, z których wynika, że chwili zdarzenia G. T., choć miała 80 lat, to przed zdarzeniem była osobą sprawną ruchowo i motorycznie. Mieszkała sama. Gotowała obiady, na które zapraszała swoje dzieci z rodzinami. Była w stanie, przy uwzględnieniu jej wieku, sama sobie ze wszystkim radzić. Samodzielnie robiła zakupy. Wychodziła z domu co najmniej raz dziennie. Pracowała w ogródku znajdującym się przed oknami jej mieszkania, ponadto zajmowała się ogródkiem przybłokowym jednego z sąsiadów. Wychodziła też przed blok, aby spotkać się i porozmawiać z sąsiadkami. Poruszała się i przemieszczała bez większych problemów, chodziła normalnym krokiem, w tempie spacerowym. Sąsiedzi na co dzień widywali ją z siatkami z zakupami. Przed zdarzeniem G. T. cierpiała na chorobę zwyrodnieniową stawu kolanowego lewego. W związku z tym, z powodu dolegliwości bólowych i obrzęku kolana w lipcu 2008 r., leczyła się. Poszkodowana była też otyła.

Wskazać trzeba, że przy orzekaniu o zadośćuczynieniu nie można pominąć, iż na wysokość zadośćuczynienia mają wpływ takie okoliczności, jak wiek i stan zdrowia poszkodowanego przed wypadkiem, jego dotychczasowy tryb życia, zakres i rozległość obrażeń doznanych na skutek wypadku, czas trwania leczenia, doznany ból, poczucie osamotnienia związane z chorobą, utrata szans czy perspektyw na przyszłość. Decydującego znaczenia nie ma

procentowy uszczerbek na zdrowiu doznany wskutek obrażeń ciała odniesionych w wyniku wypadku, może mieć on znaczenie jedynie pomocnicze.

Przenosząc powyższe na grunt tej sprawy, uwzględniając wiek poszkodowanej, jej choroby i ograniczenia życiowe z czasu przed upadkiem, okoliczność, że doznane obrażenia zapewne w przypadku osoby młodszej miałyby inne konsekwencje w przyszłości, a nie byłyby „ostatnim złamaniem w życiu”, pozbawiającym poszkodowaną możliwości kontynuowania dotychczasowego życia, Sąd Apelacyjny uznał, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia, o której mowa w art. 445 § 1 k.c. będzie kwota 75.000 zł. Kwota ta spełni walor kompensacyjny, nie będzie kwotą symboliczną ale odpowiednią sumą zadośćuczynienia, a równocześnie nie stanowi kwoty rażąco zawyżonej. W orzecnictwie przyjmuje się, że zadośćuczynienie "odpowiednie" powinno być odczuwalne dla poszkodowanego, choć nie może być nadmierne i prowadzić do wzbogacenia. Jak jednak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 stycznia 2010 r., I CSK 244/09 dążenie do tego, by kwoty zadośćuczynienia były utrzymane w "rozsądnych granicach" nie może prowadzić do podważenia funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia.

Dlatego też na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym i obniżył przyznaną kwotę zadośćuczynienia do kwoty 75.000 zł, zasądzając ją z odsetkami od kwoty niezaskarżonych 40.000 zł tak, jak sąd I instancji (początkowej daty odsetek pozwany też nie kwestionował), a od kwoty 35.000 zł od dnia 27 października 2013r, z przyczyn wskazanych w początkowej części uzasadnienia. Dalej idące żądanie zadośćuczynienia zostało oddalone.

Oddalona też została jako bezzasadna apelacja w części dotyczącej zadośćuczynienia w kwocie 35.000 zł, o czym orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c. w punkcie II wyroku.

W zakresie odszkodowania zasadne okazały się zarzuty apelacji dotyczące kwoty 1.657 zł. Na kwotę tę składają się: 715, 81 zł za rok 2010, 739,12 zł za rok 2011 i 202, 19 zł za rok 2012. W tym zakresie sąd odwoławczy skorygował kwoty zasądzone przez Sąd I instancji, który uznał, że: w okresie od 26 kwietnia 2010 r., do 27 grudnia 2010 r., na lekarstwa i środki opatrunkowe i higieniczne G. T. wydatkowała kwotę 3.054,10 złotych. Za usługi opiekuńcze do 25 listopada zapłaciła 440,30 złotych. Za wypożyczenie sprzętu rehabilitacyjnego do 5 listopada 2010 r. zapłaciła 885 złotych. W 2011 r. na lekarstwa i środki opatrunkowe i higieniczne G. T. wydatkowała 3.377,82 złotych, za usługi opiekuńcze zapłaciła kwotę 3.671,15 złotych. W 2012 r., do 21 czerwca 2012 r., G. T. wydatkowała na lekarstwa i środki opatrunkowe i higieniczne kwotę 1.319,16 złotych, a na usługi opiekuńcze w tym czasie 1.807,60 złotych.

Sąd Apelacyjny odnosząc się do zarzutów apelacji podzielił stanowisko skarżącej, że nie może odpowiadać odszkodowawczo za zakup wszystkich leków wykazanych na rachunkach dołączonych do pozwu, w szczególności zweryfikował sąd rachunki

zakupu przez G. T. leków w postaci: B., A., R., L., A., V., D., R., D., T., V., L., H., P., O.. Podzielił też zarzut, że brak jest podstaw do obciążenia pozwanej obowiązkiem rekompensaty powódce kosztów zakupu preparatów takich jak kremy odmładzające, krople do oczu, dezodoranty czy preparaty na przeziębienie typu R. które widnieją na załączonych do pozwu rachunkach i fakturach VAT. Zakup tych środków pozostawał niezależny od obrażeń doznanych przez poszkodowaną w wyniku upadku dnia 15 kwietnia 2010r. Wprawdzie pozwana wskazała, że koszt zakupu wszystkich wymienionych przez nią w apelacji lekarstw i preparatów jest kwestionowany co do kwoty 3.224,73 zł, niemniej z wyliczeń sądu odwoławczego wynikała jedynie kwota 1.657 zł, a brak szczegółowego wskazania w apelacji składników sumy 3.224,73 zł nie pozwolił na jej weryfikację w dalszym postulowanym przez apelującą kierunku.

Z uwagi na powyższe na podstawie art.386 § 1 k.p.c. przy zastosowaniu 444 § 1 k.c. orzeczono jak w punkcie I ppkt 2 wyroku, uznając apelację za bezzasadną w pozostałym zakresie, o czym orzeczono w punkcie II wyroku na podstawie art. 385 k.p.c.

W zakresie żądania renty po 500 zł miesięcznie i zasądzenia kwoty 5500 zł tytułem skapitalizowanej renty za okres od wniesienia pozwu do śmierci poszkodowanej G. T. Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że zarzuty apelacji nie są zasadne. Przede wszystkim nie doszło do zdublowania kwot dochodzonych tytułem odszkodowania i renty.

Odszkodowania dochodzono za okres do czerwca 2012r, czego dowodem są złożone w sprawie rachunki, a rentę zasądono od wniesienia pozwu, tj. od listopada 2012r. , zatem nieskompensowane pozostały wydatki za okres lipiec-październik 2012r, co pomija już apelujący. Dowody przedstawione na uzasadnienie żądania odszkodowawczego pozwalały też na uznanie, wbrew odmiennemu pogładowi skarżącej, że zasadne było żądanie kwoty 500 zł miesięcznie na zaspokojenie zwiększonych wydatków poszkodowanej. Składają się na nie 360 zł za koszt opieki świadczonej przez osoby trzecie odpłatnie i co najmniej 140 zł na leki wymienione w opinii biegłego, pieluchomajtki, środki przeciwoleżynowe, opatrunki. Apelujący pomija przy tym, że w sprawie złożono orzeczenie z dnia 10.11.2010r o niepełnosprawności (k. 18), z którego wynika, że G. T. została uznana za osobę całkowicie i trwale niezdolną do samodzielnej egzystencji. W orzeczeniu tym jednoznacznie wskazano, iż wymaga konieczności stałej opieki osoby drugiej. Orzeczenie stwierdzało, że taki stan istnieje od 17 kwietnia 2010 r.

Poza tym zasadność uznania, że potrzeby powódka znacznie zwiększyły się w stosunku do okresu sprzed 15 kwietnia 2010 r., potwierdziła opinia biegłego sądowego, z której wynikało, iż powódka wymaga stałej opieki osoby drugiej przy wszystkich czynnościach życia codziennego, codziennej systematycznej pielęgnacji i usprawniania oraz szerokiej profilaktyki przeciwoleżynowej, dodatkowej farmakoterapii i rehabilitacji. Nie była ona w stanie bez pomocy osoby drugiej dokonać nawet osobistej, intymnej higieny. Sąd Apelacyjny nie dostrzegł tym samym naruszenia art. 444 § 2 k.c., ani błędnej oceny materiału dowodowego sprawy.

W tym zatem zakresie apelacja jest bezzasadna i jako taka podlegała oddaleniu, o czym na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono w punkcie drugim wyroku.

W konsekwencji częściowego uwzględnienia apelacji zasła konieczność zmiany rozstrzygnięcia o kosztach. Sąd Apelacyjny ustalił, że powódka wygrała proces w I instancji w 78%, a pozwana proces wygrała w 22 %, pozostawiając szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu na podstawie art. 108 § 1 k.p.c., o czym orzeczono w punkcie I ppkt 3 wyroku.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego wydano przy zastosowaniu zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów- art. 100 k.p.c. Uwzględniono także, że powódka reprezentowana była przez pełnomocnika z urzędu. Postępowanie apelacyjne pozwana wygrała w 39%, a przegrała w 61 %. Koszty pozwanej to 6137 zł, z czego 39% to 2393 zł. Koszty powódki to wynagrodzenie jej pełnomocnika z urzędu, powiększone o podatek Vat- 3321 zł, z czego 61% to 2062 zł i taka kwota należna jest powódce od pozwanej. W ostatecznym rozrachunku zasądono od powódki na rzecz pozwanej kwotę 367 zł (2393 – 2026).

Pozostałą kwotę tj. 1295 zł (39%) przyznano pełnomocnikowi powódki od Skarbu Państwa, o czym orzeczono na podstawie art. 26 ustawy Prawo o adwokaturze

A. Kowalewski I. Wiszniewska A. Sołtyka